

# PABLO ES, Nie przepraszaaj mnie

coraz bardziej nie tolerujemy siebie  
a wszystkie piękne dni  
przestają mieć znaczenie  
kolejne krople spadają na ziemię  
to przecież nasz nieodłączny element

Róża zwiędła jak my  
I ten podarty lis  
Cna niebie ciągły krzyk  
Gdzie wtedy byłaś ty?

W samotności się gubię  
Bo byłaś tu parę lat  
W trudne noce poczuje  
Ze za nami ten czas

Byłaś tą jedyną dla ciebie zdrowi esie leje  
i choć nie jesteśmy raz  
w moim sercu istniejesz

ja spadam w dół  
odczuwam ten ból  
ostatnia iskierka nadziei gaśnie

łapałem za rękę  
gdy było ci zimno  
tak pięknie kłamałaś  
ze wierzyłem w twoją niewinność  
i nie przepraszam mnie więcej  
bo nie chce tych pustych słów